

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Oświadczenie komisarza spraw zagranicznych Z. S. S. R.

Rumunja się wykreca

od zawarcia z Sowietami paktu o nieagresji
Dzieje rokowań i akcji pojednawczej,
zainicjowanej przez Polskę

MOSEWA, 16 października. (PAT.) — Wobec komentarzy, jakie ukazują się w prasie rumuńskiej w sprawie rokowań sowiecko - rumuńskich co do zawarcia paktu o nieagresji, przedstawiciel agencji „Tass” uzyskał od komisarza spraw zagranicznych Z. S. S. R. Litwinowa, następujące oświadczenie:

Rokowania z Rumunją rozpoczęły się przed 9 miesiącami w Rydze,

które to miasto zaproponował rząd rumuński. Jeszcze przed nawiązaniem kontaktu pomiędzy delegatami obu państw, rząd rumuński postawił za pośrednictwem rządu polskiego warunek, że kwestje sporne, istniejące pomiędzy Rumunją a Sowietami nie będą rozpatrywane w toku rokowań.

Chodziło w pierwszym rzędzie o kwestję besarabską,

jak i o inne, dotąd nieuregulowane zagadnienia, co do których rząd rumuński zastrzegł się, że pozostaną one otwarte po zawarciu paktu o nieagresji.

Rokowania, nawiązane w Rydze, na podstawie projektu paktu, przedstawionego przez rząd sowiecki, i kontrprojektu rumuńskiego

po kilku tygodniach pozwoliły osiągnąć porozumienie co do niektórych,

a właściwie co do wszystkich niemal punktów projektowanego paktu, którego tekst został uzgodniony, zaprotokółowany i podpisany przez obu delegatów

Protokół ten składał się tylko z kilku artykułów. Zawierał on wzajemne zobowiązania nieagresji i neutralności, jak również niezawierania innych układów, któreby znajdowały się w sprzeczności z obowiązującym paktem.

Pakt miał być zawarty na okres 5 lat, podobnie jak i pakt między Polską a Z. S. S. R.

Różnice stanowisk, jakie zarysowały się w Rydze, dotyczyły punktów następujących:

Przedstawiciel Rumunji zaprotestował kategorycznie przeciwko umieszczeniu w tekście protokołu punktu, stwierdzającego, że

kwestje sporne, istniejące pomiędzy układającymi się stronami, pozostają otwarte.

i że oba rządy pozostają w tych sprawach na swych dotychczasowych stanowiskach. Protest był tem mniej usprawiedliwiony, że Rumunja sama poruszyła tę sprawę w przeddzień rokowań i że istnienie spraw spornych pomiędzy ZSSR. a Rumunją jest ogólnie znane, szczególnie zaś sprawa Besarabji i nie może ono być podane w wątpliwość.

Ze swej strony Rumunja zaproponowała formułę zobowiązania w sprawie nieagresji, która miała być jakby pośrednim aktem uznania okupacji Besarabji

przez rząd sowiecki, który też odrzucił tę formułę i wysunął inną propozycję, według której rząd sowiecki zobowiązuje się, do nieuciekania się w żadnym razie do siły dla załatwienia jakichkolwiek spraw spornych.

Formuła ta dawała Rumunji całkowitą rękojmię, że rząd sowiecki nie użyje zatargu w Besarabji, jako pretekstu do uchylecia się od zobowiązań paktu o nieagresji. Było zupełnie widoczne, że

Rumunji zależy jedynie na uznaniu przez Sowiety okupacji Besarabji.

Rokowania zostały zawieszono z tem, że zostaną wznowione w terminie późniejszym za pośrednictwem państw trzecich. Podczas gdy Sowiety dawały wyraz swej pojednawczości przez wysuwanie nowych propozycji kompromisowych, strona rumuńska nie wystąpiła z nowymi wnioskami, nie ustępując ani na krok od swych rewindykacji i protestów, złożonych w Rydze. Wyraziliśmy nawet zgodę na pewne formuły kompromisowe, wysunięte przez przedstawicieli państw sprzymierzonych z Rumunją, działających w charakterze pośredników, jednakże formuły te były odrzucane jedna po drugiej przez Rumunję.

Prasa rumuńska twierdzi uparcie, że rokowania były kontynuowane ze mną w czasie

mego pobytu w Szwajcarii w lipcu r. b. i że minister Titulescu otrzymał misję przeprowadzenia tych rozmów. Twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistości.

Titulescu unikał bezpośrednich rozmów ze mną

i nie uczynił żadnej propozycji. —

Przedstawiciel rządu polskiego, działając w charakterze pośrednika, wystąpił z pewnymi propozycjami z tem, że nie są one obowiązujące dla Rumunji. Propozycje te zmierzaly do wznowienia rokowań na zupełnie nowych podstawach nie uwzględniających punktów już uwzględnionych w Rydze.

Nowe propozycje odpowiadały stanowisku, jakie wyłożył niedawno Titulescu w wywiadzie, udzielonym w Paryżu. Propozycja ta zmierza do unicestwienia już osiągniętych wyników.

W tych warunkach wysunąłem wniosek, aby skoncentrować wysiłki, celem usunięcia dwóch punktów spornych, w których nie doszło do porozumienia w czasie rokowań ryskich.

Przed ostatnim moim wyjazdem do Genewy 14 sierpnia otrzymaliśmy od państwa sprzymierzonego z Rumunją nową propozycję kompromisową, dotyczącą głównego zagadnienia, będącego przedmiotem sporu między Z. S. S. R. a Rumunją. Następnie

doreczono mi nowy projekt polski, którego wszystkie artykuły różnią się od tekstu, uzgodnionego w Rydze.

Po rozmowie z posłem rumuńskim w Warszawie Cadere, z którym zostało umówione wznowienie rokowań w Szwajcarii, rozmowy zostały podjęte, przyzem Cadere oświadczył, że rząd jego nie uważa się za związany przez podpisanie protokołu w Rydze, ani przez propozycje państw sprzymierzonych z Rumunją. W czasie kilkakrotnych rozmów z nim, osiągnęliśmy porozumienie, za wyjątkiem jednego punktu, co do którego jednak stanowiska zostały złagodzone. Przed mo-

KRWAWY MASAKRY

między hitlerowcami a lewicą w Austrii i w Niemczech

WIEN, 16 października — (PAT.) — Dzisiaj przed południem doszło w dzielnicy Siemering przed domem robotniczym na Drischnetzgasse do krwawego starcia między narodowymi socjalistami a demokratami. Ofiarą padło czterech zabitych i dwadzieścia trzech rannych. Policja w czasie rewizji w domu robotniczym znalazła 70 karabinów i worek rewolwerów. Aresztowano razem około 100 osób.

BERLIN, 16 października — (PAT.) — W Dortmundzie, gdzie miał dziś przemawiać kanclerz Papen, doszło przed południem do krwawych zaburzeń.

W walce, w której brali udział hitlerowcy i komuniści, dwie osoby zostały zabite a 12 odniosło rany. Bójka wynikła w czasie agitacji ulicznej, prowadzonej przez hitlerowców w dzielnicy robotniczej. Zabity jest jeden hitlerowiec i jeden robotnik.

Zmienić politykę zagraniczną! Rząd rumuński nie może się zdecydować na warunki p. Titulescu

BUKARESZA, 16.10. (PAT.) — Dzisiaj rozpoczęły się w Sinaya narady celem znalezienia rozwiązania w związku ze stanowiskiem Titulescu. Premier Vajda podtrzymał swój punkt widzenia co do polityki zewnętrznej, ponieważ zaś Titulescu czynił pewne zastrzeżenia,

wyda się, że w poniedziałek odjedzie on do Londynu, celem objęcia dawnego stanowiska ministra pełnomocnego Rumunji w Londynie. Wiadomości o przesileniu rządowym, czy też o ustąpieniu rządu, są całkowicie pozbawione podstaw.

Kpt. Karpiński wraca Rekordowy lot 9-godzinny przez pustynię

BAGDAD, 16 października — (PAT.) — Kapitan Karpiński, który wystartował wczoraj z

Teheranu o g. 0.50 wylądował w Bagdadzie tegoż dnia o godzinie 16.20. Dzisiaj nastąpił start do Kairu.

Prof. St. Nirstein po powrocie wznowił lekcje gry fortepianowej ul. Traugutta Nr. 12 front, III p.

im wyjazdem do Genewy Cadere zaproponował formułę, która usuwała jedynie sprawy sporne i umożliwiała podpisanie paktu w najbliższej przyszłości. Jednakże wkrótce potem p. Cadere oświadczył, że rząd jego nie zatwierdził jego propozycji

i wobec tego postanowił udać się do Bukaresztu, aby wyjaśnić definitywnie stanowiska swego rządu.

Z tych faktów jasnym jest, że gdyby Rumunja rzeczywiście chciała zawrzeć pakt o nieagresji, jak to uczynili inni nasi sąsiedzi, mogła to uczynić. Widocznie są inne cele, którymi Rumunja się kieruje

KAIR, 16 października (Pat.) Dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 16 przybył tu z Bagdadu Karpiński. Czas lotu przez pustynię był rekordowy i wynosił tylko 9 godzin. Silnik działał przez cały czas dobrze. Karpińskiego witali na lotnisku członkowie poselstwa polskiego, przedstawiciele prasy i licznie zgromadzona publiczność.

We wtorek Karpiński odlatuje do Jerozolimy.

Poincaré wybrany bezapelacyjnie do senatu

PARYŻ, 16 października. — (PAT.) — W uzupełniających wyborach do senatu, w pierwszym głosowaniu wybrany został Poincaré, otrzymując 692 głosy na ogólną liczbę 822 głosujących. Znaczną większością wybrani zostali również: Paul Boncour, rezydent generalny w Maroku oraz minister rolnictwa Gardey.

Adwokaci pod nadzorem

(Dokończenie)

V.

Często słyszy się i czyta, że adwokaci jako syndycy i nadzorcy rujnują dłużników, już i tak nieszczęśliwych. Poza niezlicznymi wypadkami pogląd ten nie jest trafny. Uważam, że zło leży gdzieś indziej, gdyż syndycy i nadzorcy są naogół w stosunku do nadzorowanych dłużników zbyt pobłażliwi i stąd żal niektórych wierzycieli.

W dzisiejszym kłopskim systemie nie może być inaczej. Dzięki staremu prawu francuskiemu i nowemu polskiemu dłużnik i tak znajduje się w lepszej sytuacji od wierzyciela. Gospodarzem sprawy o odroczenie wypłat jest dłużnik. W postępowaniu upadłościowym dłużnik też nie jest pozbawiony wpływu. Dzieje się to dzięki inercji przeważnej ilości wierzycieli, którzy są zniechęceni do prawa handlowego i przypuszczają niezawsze trafnie, że tylko idąc na rękę dłużnikowi coś od niego dostaną, a natomiast, gdy będzie miał do nich żal, — nie dostaną nic. Zwłaszcza tak myślą wierzyciele drobni, którzy nie sumą, lecz masą przytłaczają innych i którzy może słusznie kalkulują, że koszta na walkę z dłużnikiem nie będą im zwrócone. Stąd upadłość bardzo często staje się również aparatem ochrony dłużnika, przeważnie dzięki szkodliwemu zwyczajowi „zbierania pebiomoenictwa”. (O tej nowej „instytucji” prawa upadłościowego należy pomówić oddzielnie).

Przy wprowadzaniu sprawy o odroczenie wypłat dłużnik przy proponowaniu kandydatów na nadzorców ma przez zaprzyjaźnionych wierzycieli duży głos. Przy głosowaniu na syndyka upadły dłużnik przez tychże zaprzyjaźnionych wierzycieli ma głos przemożny. Z reguły wybiera się, by daleko nie szukać, dotychczasowego przez sąd mianowanego kuratora. Wierzyciele niezaprzyjaźnieni na pierwsze zebranie bądź nie zdążą się zgłosić, bądź też są w mniejszości.

Syndyk o tem wszystkim oczywiście wie dobrze.

W większości mas upadłościowych (chodzi o małe, a małe są w większości) funduszy nie ma. Upadłości są zazwyczaj do brze przez dłużników przygotowane.

Jakże często w sprawozdaniach kuratorów i protokołach komorników czyta się, że przy opieczowaniu znaleziono w gotówce sumy nie przekraczające 50 złotych.

Sprzedaż ruchomości i towarów wbrew woli dłużnika jest bardzo trudną do przeprowadzenia, o korzystnej sprzedaży nie może być wogóle mowy.

Pod koniec postępowania upadłościowego i zapobiegawczego uchwała się syndykowi i nadzorcy wynagrodzenie. Gdy dłużnik dobrowolnie sumy tej nie wpłaci, to nadzieja jej uzyskania jest wątpliwa. Albo

niema z czego, albo trzeba się narażać na przykre i kłopotliwe seiągnie przymusowe.

A więc: 1) dłużnik ma wielki wpływ na wybór, 2) dłużnik płaci. Wreszcie: 3) syndyk z dłużnikiem z natury rzeczy jest w stałym kontakcie (z wierzycielami rzadko), wysłuchuje jego żalów, przyzwyczajają się doń lub nabiera dlań sympatji, współczucia, zaufania. Zwykle uczucia ludzkie. Odwrotnie, dłużnik nabiera zaufania do swego nadzorcy, przyzwyczajają się do jego kancelarji, prosi o rady. Nieby w tem wszystkim nie było złego, gdyby neutralizowało się to przez właściwą kontrolę wierzycieli. Ci jednak bądź nie chcą, bądź nie mogą. Ci, co chcą, a nie mogą, całe zło składają na syndyka. Ale z tą idyllą między adwokatem - syndykiem (nadzorcą) i dłużnikiem jest właściwa? Inną sytuację przewidział ustawa. Jeżeli adwokaci nie chcą być za darmo (słusznie) i nieco oszpele wykonują wyroki, orzekające przymus osobisty (niesłusznie) — to raczej winni nie podejmować się tych ról. Życie robi swoje, to prawda, lecz pocóż narażać się na ustawowo uzasadnione zarzuty i stwarzać chociaż pozory braku wystarczającej bezstronności?

VI.

Zresztą bywa i inaczej. Rola syndyka - nadzorcy wymaga dużej dozy taktu. Nie wszyscy go mają. Stąd rozdźwięki i napięcie stosunków pomiędzy syndykiem i dłużnikiem. Wierzyciele są jak zawsze (zrozumiałe zupełnie) niezadowoleni i też z zarzutami idą do syndyka. — Wszystkie żale z powodu złej sytuacji gospodarczej i ruiny dłużnika w braku innego adresata zgłasza się pod adresem syndyków - adwokatów.

Odzywa się prasa, której trochę wstyd, że nie znalazła dotąd lekarstwa na kryzys. Wskazuje się masom adwokatów. Jest to zapewne niepoważne, ale dla adwokatury groźne. Palestra, pozbawiona zaufania publiczności, przestaje być potrzebna i przestaje spełniać swą rolę.

Zyski adwokatów z „synekur” naogół nie są wysokie. — Zdarzają się jednakże wypadki rażącej wysokości wynagrodzeń. Tu znów, przy zakończeniu postępowania sądowego wchodzi w grę czynnik, o którym już mówiłem (sędzia - komisarz, przewodniczący wydziału, komplet sędziów). — Zdarzają się wynagrodzenia, które stoją w rażącej sprzeczności bądź z obiektem, bądź też z ilością włożonej pracy. Rozumiem że adwokaci drożej liczą swą pracę i liczyć drożej muszą, ale czy nie można znaleźć tańszych sił?

W kraju nekany kryzys gospodarczy i bezrobociem prasa rozpiska się o niezwykle wysokich wynagrodzeniach. To wszak nie są honorarja dobrowolnie umówione za określoną pracę, pozostawione swobodnej umowie, to są wynagrodzenia o charakterze publicznym - prawnym, które zawiadza sędzia pobierając swą kłopską pensję w znacznej wysokości.

Co za barwny temat do sekcji kawiarnianych.

VII.

Nie bez znaczenia jest sprawa braku fachowej kompetencji do prowadzenia czy też likwidowania przedsiębiorstw. Wprawdzie naogół twórcza praca gospodarza nie jest wymagana w tych sprawach, to jednakże bywa niekiedy potrzebna, zawsze pożyteczna. Wówczas adwokat, niezawsze orjentujący się należycie w buchalterji, niefachowiec w danej dziedzinie handlu czy przemysłu jest często bezradny. Naraża się na poważne zarzuty.

Wypadki lekkomyślności i niedbalstwa też nie są odosobnione i kompromitująco niekiedy się kończą.

Zapewne wielu odpowie, że ludzie niedbali i lekkomyślni są we wszystkich zawodach, a o fachowców też nie łatwo, zwłaszcza, że muszą mieć szereg innych kwalifikacji. Uwagi trafne, tylko nie w stosunku do adwokatów. Adwokatura jest u nas bardzo liczna, stanowczo za liczna, jak na możliwość wykonywania zawodu i na aktualne potrzeby i możliwości społeczeństwa. Lecz w stosunku do całego społeczeństwa palestra jest korporacją niewielką, drobną zupełnie i odrębną, a przytem zrzeszoną przymusowo na podstawie normy prawa publicznego, wyposażoną w aparat dyscyplinarny.

Przejazdy Hindenburga

przez korytarz polski

W nawiązaniu do ustawicznych skarg niemieckich na nie dogodności, jakie mają podróźni, przejeżdżający tranzytem z Niemiec do Prus Wschodnich, agencja „Press” przypomina, że tej drogi używa stale prezydent Rzeszy Hindenburg, udając się do swego prywatnego majątku w Neudeck w Prusach Wschodnich. W roku bieżącym marszałek Hindenburg jeździł do Neudeck i z powrotem 6 razy, a mianowicie w kwietniu, maju, lipcu, dwa razy w sierpniu i we wrześniu, przejeżdżając 12 razy terytorjum polskie. Za każdym razem władze polskie zarządziły należną głowie państwa specjalną ochronę. Przestrzeń, przebywana na terytorjum Polski, wynosi 115 klm., a podróż marszałka Hindenburga trwa 90 minut.

Dotąd nie było ani jednego wypadku, w którymby prezydent Rzeszy niemieckiej skarżył się na niedogodności tej komunikacji.

Niema się więc czemu dziwić, że zarzut stawiany publicznie adwokatowi X dotyka całej adwokatury i tak przez społeczeństwo jest zrozumiany.

Zresztą i sami adwokaci też częściowo tak rozumują. System wpiswania na listę adwokacką z pozorami balotażu stwarza moralną odpowiedzialność zbiorową. W dziedzinie upadłości i nadzorów zarzuty w stosunku do poszczególnych adwokatów są coraz liczniejsze. Nie każdy ma ochotę aż tyle odpowiedzialności brać na siebie. A zarzutów tych może być coraz więcej, gdyż wyżej przytoczone okoliczności stwarzają możliwości niemal nieograniczone. — Na stanowiska kuratorów, syndyków i nadzorców powoływać można różnych. Dość jest osób, które potrafią spełniać te niezbyt skomplikowane czynności. Syndycy w trudniejszych sprawach, w procesach będą oczywiście korzystali z pomocy adwokatów, a poza tem straty materialne adwokatura częściowo odzyska w ten sposób, że w postępowaniach upadłościowych i zapobiegawczych znacznie wzrosła rola adwokata jako rzecznika dłużnika, bez którego dłużnik obejść się nie będzie mógł tak samo jak dziś wierzyciele.

Osoby prywatne zaś będą pod stałą i ścisłą kontrolą nie tylko urzędową ale zwłaszcza adwokatów, jako rzeczników stron. Energia pełnomocników wierzycieli wzrosła natychmiast. Proszę ewentualnie oponentów nie mówić, że prywatne osoby nie potrafią tak dobrze administrować masą jak adwokaci, gdyż te zarzuty będą nieszczerze, a po drugie omawiam te sprawy wyłącznie z punktu widzenia moralnych interesów palestry.

Zresztą nie należy wpraszać się tam, gdzie zainteresowani, jak się zdaje, wcale tej opieki sobie nie życzą.

Dowolność sądów w nominacjach należy ograniczyć do minimum. Odstupując od przyjętej w tym artykule zasady, wyrażam jedyny postulat de lege ferenda, ażeby izby przemysłowo - handlowe były zobowiązane do opracowania listy kandydatów — osób odpowiedzialnych — któreby były przekazywane sądom do kolejnego, z mocy ustawy, mianowania. Uniknie się niedźnego widowiska ubiegania się o zarobek. Inne kwestje, o których mówiłem (nadzór i godność zawodowa adwokacka, pewien rodzaj zbiorowej odpowiedzialności) są dla nie - adwokatów nieaktualne.

VIII.

Ze Statutu tymcz. Palestry P. P.:

Art. 4: Adw. winien być rzecznikiem prawa i słuszności..., przestrzegać zasad koleżeństwa strzec nawet w życiu prywatnym powagi swego stanu i zachowywać się zgodnie z wymaganiami honoru i przyzwoitości.

Art. 5. Czynności adwokata polegają: 1) na udzielaniu porad prawnych tudzież 2) na prowadzeniu spraw klientów i obrony ich...

Art. 11. Z wykonywaniem zawodu adwokackiego nie wolno łączyć żadnego urzędu państwowego, prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, pośrednictwa interesów i wogóle zajęć, nie liczących z powołaniem adwokata...

Art. 13. Adwokat pobiera honorarium od klienta zgodnie z zawartą z nim umową, a w braku umowy według taksy.

Gdzież w tych przepisach może się zmieścić nieświeża rola „synekurzysty” sądowego? Wiać, domo, że istnieją adwokaci, którzy całą swą egzystencję opierają na upadłościach i nadzorach, jednakże bardzo ich niewiele. Przeciwny adwokat w najlepszym razie raz do roku (lub rzadziej) otrzymuje jakiś mandat, z którego dochód (przebiegnie) wynosi od 2 do 4 tysięcy złotych rocznie). Za mała cena za te olbrzymie straty moralne, jakie ogół adwokatury ponosi, za te olbrzymie rachunki, które płaci za jednostki. —

Niezależność zawodowa, godność stanu, poczucie honoru osobistego, zaufanie społeczeństwa, powaga u sądów i klientów — wszystkie te „imponderabilia”, które są olbrzymim kapitałem palestry polskiej, nagromadzonym przez naszych poprzedników, narażone są na poważny szwank.

I ażeby wyjść z honorem z tego wszystkiego, staje się palącym postulatem uchwała władz korporacyjnych, zakazująca adwokatom raz na zawsze podejmowania się tych ról.

Zwłaszcza obecnie pora jest ku temu odpowiednia w związku z wejściem w życie K. P. C. i przymusem adwokackim. Noblesse oblige. Społeczeństwo ma prawo wymagać odpowiedniego poziomu etycznego adwokatów. Projekt nowego statutu palestry (w zakresie omawianych spraw analogiczny do starego), mający wkrótce stać się prawem obowiązującym i otwierający, jako nowa ustawa ustrojowa, nową kartę w dziejach palestry polskiej, też staje się dobrą okazją do likwidacji szkodliwych zwyczajów.

Wiem dobrze, że istnieje cały szereg innych kwestji, które również nekają adwokaturę. — Kwestja omawiana jest jednakże szczególnie pilną.

STANISŁAW AL. HEYMAN

Adwokat

Prof.

St. Nirstein

po powrocie
wznowił lekcje gry
fortepianowejul. Traugutta Nr. 12
front, III p.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Film wykonany całkowicie w Afryce.

Pocz. o g. 4, w sob., niedz. i święta o 12

Dziś i dni następnych!

Pierwszy polski film
egzotycznyW rol. główn. Asy polskiego
ekranu:

Nora Ney, Marja Bogda, Witold Conti, Eugenjusz Bodo, Adam Brodzisz.

Passe-partouts, bilety woln. wejść i kupony ulgowe bezwzgl. nieważne.

„GŁOS PUSTYNI”

Trudna kuracja

Często pytano prof. Aleksandra Neuera, jednego z najwybitniejszych indywidualnych psychologów w Berlinie, jak to się dzieje, że po trafi od pierwszej chwili z całą pewnością i bez omyłek kierować kuracją swych pacjentów.

— Ponieważ nie na świecie nie zdoła mnie zakoczyć, — odpowiedział.

A jednak i on był pewnego razu tak zdumiony, że w ciągu dwóch minut siedział z otwartymi ustami. A było to tak:

Zjawili się u niego dwie osoby: tegi, tysi mężczyzna i chuda, jak patyk, zupełnie przekwitła kobieta (jak się później okazało on miał lat 54, ona 46). Oboje byli zupełnie zmieszani ze wstydu i zakłopotania.

— Jeżeli pan nam nie zdoła pomóc, panie doktorze, to już nikt nam nie pomoże, — jęknął mężczyzna.

— O co idzie?

— Bardzo chcielibyśmy się porwać.

— A co stoi temu na przeszkodzie?

Mężczyzna spojrzał na kobietę, kobieta na mężczyznę. Wreszcie z rozpaczą krzyknęli chórem:

— Nasi rodzice są temu przeciwni!

To wywołało ten efekt, o którym już wspomnieliśmy, a mianowicie, że dzielny doktor zamilkł ze zdumienia. Ale co tu wiele mówić! Zaledwie po upływie trzytygodniowej kuracji zakochany wprowadził ukochaną w nocy wśród mgły, w tajemnicy i drżąc ze strachu. Ani jeden słówek nie śpiewał, ale nie ryczała również syrena żadnego samochodu. Następnego dnia stali się mężem i żoną.

— Bravo, doktorze! Jak pan tego dokonał?

— To nie było takie proste. Miałem wzmówić tym dzieciakom, że już są dorośli.

Razem przeciw wojnie!

Jak wiadomo międzynarodówka socjalistyczna nie wzięła swego czasu udziału w kongresie przeciwwojennym w Amsterdamie, co wywołało naigrosze wrażenie, nawet w sferach socjalistycznych. Również i pismo nasze zajęło wobec tej abstynencji stanowisko krytyczne. Obecnie prasa zagraniczna publikuje korespondencję między Frydrikiem Adlerem, sekretarzem międzynarodówki, a Romain Rollandem prezesem i jednym z inicjatorów kongresu.

Poniżej cytujemy wyjątek z listu Romain Rollanda, jako odpowiedzi na pismo Adlera, w którym tenże wyłuszcza powody, dla których międzynarodówka absentowała się w Amsterdamie. Z odpowiedzi Rollanda czytelnik dorozumie się myśli przewodniej, która kierowała międzynarodówką przy jej odmowie.

„...Zwołałem pracujących umysłowo i fizycznie, przedstawicieli wszystkich organizacji pacyfistycznych, przedstawicieli wszystkich organizacji świata

pracy, delegatów syndykatów i parlamentów, osobistości polityczne i apolityczne, gotowe do walki dla utrzymania międzynarodowego pokoju, zaprosiłem ich wszystkich na kongres wszystkich stronnictw przeciw wojnie.

Jest to nie tylko moja koncepcja. Otrzymałem od Barbusse'a listy, wypowiedziane się wyraźnie w tym samym duchu.

Według naszej myśli nie może chodzić o platformę polityczną dla interesów jednego stronnictwa. Byłoby dla nas łatwym

zorganizować kongres jednego stronnictwa przeciw wojnie. — Którym byłoby nasze stronnictwo (bo zastrzegając sobie swoją niezawisłość sądu, nie taję przed nikim w jakim kierunku idą moje sympatie akcji społecznej). I uważałem za rzecz doskonałą, by każde stronnictwo, odrębnie zgrupowało się w kongres, lub manifestację przeciw wojnie.

Ale tutaj chodzi o wiele więcej: chodzi o zgrupowanie dla wspólnego celu, wspólnej nie-nawiści, wszystkich stronnictw, przeciw wojnie, pozostawiając każdemu swoją absolutną niezawisłość. Byliśmy również przeciwni opanowaniu tej manifestacji siłą przeciw wojnie przez stronnictwo komunistyczne zarówno, jak opanowaniu kongresu przez międzynarodówkę socjalistyczną lub międzynarodową federację syndykatów pod pretekstem, że są liczebnie najpokaźniejsze. Tutaj nie zachodzi kwestja „większości” i „mniejszości”. I nie przewidujemy „głosowań”, które są wrazem ducha rywalizacji. Chcemy znaleźć teren porozumienia, na którym razem działaliby przeciw wojnie wszystkie organizacje pracownicze i osobistości reprezentatywne, pozostawiając każdemu pełną niezależność, pełny i swobodny wybór co do sposobu działania.”

Nowość!
WALIZKOWY
Nowość!

PATEFON ELEKTRYCZNY

szwajcarski

THORENS'A

Elektryczność
do każdego
sprzętu



1. Prąd elektryczny zastępuje nakręcanie.
2. Patefon Thorensa sam zatrzymuje płytę.
4. Koszt zużycia prądu wynosi ca. 1 grosz na godzinę.
5. Wykonanie solidne: wiele nowoczesnych udogodnień.
5. Korzystne warunki kupna, za gotówkę i na raty. —

Prosimy zwrócić uwagę na nasze okno wystawowe!
Służymy nieobowiązującym do kupna pokazem!

Sklep Elektrowni Półkowska 115,
— Telefon 134-42. —

Most przez Ocean

8 pływających wysp na drodze Ameryka—Europa

Już od dawna rozważa się projekt podziału drogi lotniczej między Europą a Ameryką przez wbudowanie w morzu wysp pływających dla lądowania samolotów i umieszczenia na nich środków zapędowych, warsztatów reperacyjnych itp. Pierwotny plan użycia do tego celu starych statków zrealizuje w przyszłym roku pewne towarzystwo niemieckie.

Specjalnie do tego celu przebudowany wielki parowiec zostanie jako sztuczny port lotniczy zako-

ńczony na dnie morza między wyspami Azorskimi a wyspą Fernando Noronha na oceanie Atlantyckim.

Technicy amerykańscy pomysłowi temu dali rozmiary fantastyczne. Zamiast jednej sztucznej wyspy, zamierzają oni umocować nawet na największych głębokościach pływających wysp z portami lotniczymi na najbardziej uczęszczanej linii Paryż — Nowy Jork.

Taka wyspa pływająca buduje się już u ujścia rzeki Delaware w Ameryce i miała już w tym roku stać się pierwszym przesłem mostowem mostu powietrznego poprzez ocean między kontynentem amerykańskim i wyspami Bermudzkimi. Trwałość i praktyczność odnośnych konstrukcji wypróbowano na wielkim modelu, który przez długi czas opierał się z doskonałym skutkiem falom i wichrom.

Armia techników opracowała plan ten w najdrobniejszych szczegółach. Taka sztuczna wyspa two-

żyć miała pozostając przy każdej pogodzie w pozycji poziomej lotnisko o długości 355 m., o szerokości 103 metry.

Wyspa ta nastawia się zawsze w kierunku wiatru, posiada podbudowę z olbrzymich, powietrzem napełnionych pływaków, między którymi przepływać mogą fale morskie. Ogólna jej waga wynosi — 18,000 ton.

Przewidziane są na tej wyspie hotele dla 700 ludzi, hangary lotnicze, zakłady reperacyjne, składy materiałów zapędowych, stacje meteorologiczne i urządzenia świetlne dla lotów nocnych oraz pomosty dla przybijania statków.

Narazie jednakże wykonanie tego planu z powodu przesilenia gospodarczego, doznało opóźnienia, przed czy później, jednakże doczekamy się chwili, kiedy przelecie nie ponad oceanem Atlantyckim z Europy do Ameryki nie będzie już należało do wyczynów bohater-skich.



PLYWAJĄCA WYSPA DLA SAMOLOTÓW jest miejscem rozgrywania się akcji nowego dźwiękowca „FP I nie odpowiada”. Wyspa ta znajduje się pośrodku Atlantyku i służyć ma do lądowania aeroplanów, spieszących z Europą do Ameryki.

LÓDZ PIOTRKOWSKA

Klisze 100

Znamy i cenimy: Garelbanian, Prosperow, projekty reklamowe, klisze artystyczne.

Grand-Kino

Dzisiaj i dni następnych





Maurice CHEVALIER

JEANETTE MACDONALD

„Kochaj mnie dziś”

Komedia muzyczna, pełna dowcipu, wesołości i pikanterji.
Początek o 8. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne do odwołania.

Avenol



został mianowany sekretarzem generalnym ligi narodów.

„CASINO”

11-gi tydzień rekordowego powodzenia!

Dzieje najgłośniejszego kobiety—szpiega

Mata Hari

W roli tytułowej

Greta Garbo

oraz

Ramon Novarro

Nadprogram:
Tygodnik dźwięku Paramountu
Początek o g. 12-ej

Bilety ulg., passe-partouts oraz wejściówki **ważne.**

Zamiast feljetonu

Nieznany Żołnierz na urlopie

Nieznany żołnierz, od lat spoczywający pod marmurową płytą na jasnym, obszernym placu, wśród kolumn i wieńców pachnących i pięknych kwiatów nieśmiertelnych, dziś już zwiędłych, poszedł w zapomnienie. Początkowo był symbolem międzynarodowego porozumienia. Nie wie dziano czy był wrogiem, czy był „swoim”, czy był bohaterem czy zdrajcą. Wystarczyło, że padł na polu krwi zrozoznem, na polu chwali. Złożono go do żelaznej skrzyni i wśród uroczystych dźwięków dzwonów kościelnych, gwizdów syren i zamarcia ruchu, odszuczono do grobu.

A potem pielgrzymki. Wieńce i wieńce. Przyjeżdża jakaś grand - persona — udaje się do grobu Nieznanego Żołnierza. Wycieczka prowincjonalów, prosi bardzo — też do grobu Nieznanego Żołnierza.

Następnie przyszedł okres manifestacji i defilad. Manifestacje miały charakter li tylko protestacyjny. Protestowano przeciw burzycielom pokoju, przeciw szerczytelom starych hasel bojowych.

A gdy protesty nie pomogły rozpoczęły się defilady. I oto przed grobem Nieznanego Żołnierza przesuwać się zaczęły szereg młodych ludzi z maskami gazowymi, na uśmiechających się twarzach. Dudnia stare i nowe armaty, siostry tych, co jego do grobu wpędziły. Już nie wołano: „Precz!” lub „Niech żyje!” Siłę argumentów stanowiła ilość i jakość defilującej broni.

Wreszcie o Nieznanym Żołnierzu zapomniano. Czasem przyjdzie ktoś z kwiatuszkami, rzuci, nawet nie postoi chwili i utonie znów w wartkim nurcie przechodniów.

Więc Żołnierz Nieznany wyszedł z grobu na świat i zmieszkał się z tłumem.

Toczą się ludzie po gładkich chodnikach. Widzi na ich twarzach martwość i przygnębienie. Stara się dosłyszeć ich dziwne rozmowy; dochodzą go słowa, których dawniej nie znał. Liga narodów — nie wie kto to jest. Dowiaduje się, że to obłożnie chora osoba, której śmierci oczekują lada chwila. Żal przejmujące jego serce. Napotkanego przechodnia pyta o wiek tej ligi. Lat 12.

Jaka szkoda! Taka młoda, a niema ratunku. Niemieccy lekarze nie chcą bez odpowiedniego wynagrodzenia uczestniczyć w jej leczeniu. A Anglikowie są przeciwni metodom francuskim. Tymczasem chora jęczy i dusi się pod naporem, coraz nowych napływających cierpień.

Drugim słowem, które uchwycił i co stanowiło dla niego rewelacyjną nowość, to — Hitler. Jakaś upiornie potężna ośmiornica, czy nowa odmiana pająka, omotala Niemcy. Z nieczystych wewnętrzności wyrzuciła tonnymi pył i jad nienawiści, zasłaniający Niemcom świat, jak i światu — Niemcy.

Stuła dalej: Za grubemi zasłonami z kłamiwych pamphletów i sensacyjnych relacji mieszkanka na Wschodzie: Bolszewizm. Nie wiadomo, co on tworzy, dokąd dąży, gdzie dotarł. Nawet nie zna się jego twarzy, a jednak wszyscy się go boją. W opisach jego wyglądu zachodzą wyraźne sprzeczności. Jeden widzi go białym, drugi czarnym, zależnie od szkieł, jakie wkłada na oczy. A bez szkieł nikt patrzeć nie chce.

Potem słyszy: Japonja. Macha ręką. To stara historia. Znowo coś nowego: Gandhi

Matuzal XX. wieku

Jak John Rockefeller wygrał wojnę ze śmiercią

Dla wielu ludzi zadawałaby stan zdrowia Johna Rockefellera seniora stanowił tajemnicę. Czemu przypisać, że ten stu letni blisko starzec trzyma się wciąż tak dobrze, mimo swej wrodzonej skłonności ku wszelkim chorobom? Już dawno lekarze orzekli, że organizm jego stanowi właściwie straszną ruinę, że nie wytrzyma najbliższej choroby, choćby nią miała być choroba zasadniczo lekka. Zagadka jest tembardziej niezrozumiała. A stary żyje i jest zdrowy.

Przed czterdziestu laty Rockefeller, będąc poważnie chory, założył się ze swoim domowym lekarzem, że nietylko dożyje stu lat, ale nawet będzie się cieszył dobrem zdrowiem i... rzeczywiście tak jest.

Ale jakim sposobem? — zapytacie.

Otóż wtedy, kiedy wyżej wspomniany zakład doszedł do skutku, stan zdrowia słynnego milionera zdawał się być nie do „wyreperowania”. Narządy trawienia funkcjonowały fatalnie, z trudem podtrzymywał swe życie sucharkami i śmietanką. Niedawno, tej mianowicie wiosny, powszechnie uważano go za straconego, a stan jego zdrowia nie rokował żadnych nadziei. A tu stało się coś wbrew wszelkim przewidywaniom. Nikt nie wierzył, że uda mu się jeszcze raz stanąć na nogach.

Ale sam chory nie wątpił w siebie. Śmiał się ze wszystkich i ze wszystkiego, zapewniał o swym rychłym powrocie do zdrowia.

Leżąc już prawie na łóżku śmierci, gdy lekarze zrezygnowali z leczenia, on sam, niby wódz, wydawał polecenia, jak należy leczyć jego chorobę. I

ku zdumieniu wszystkich po miesiącu znów grał w golfa. — Grywa w golfa o ściśle ustalonej porze, a gdy tylko mija przeznaczony na grę czas, to chociażby piłka leżała o dwa metry od celu, Rockefeller przerywa trening.

Rozkład dnia jest ważniejszy. A wiadomo powszechnie, że dla organizmu ludzkiego nie zwykle wielką rolę odgrywa regularność, która w wielkim stopniu usprawnia funkcjonowanie organów. Następuje kolejno kąpiel, lekki posiłek, krótki sen, a następnie specjalnie dla niego wymyślona gra w karty, poczem trochę muzyki na organach — wszystko w myśl zasady, że winno się trzy

razy dziennie zażywać lekkiej rozrywki. Ale ten najbardziej dziarski starzec zwraca uwagę na to, aby się nie podniecać, aby nerwy były w odprężeniu. Teraz mimo, że jeszcze nie dożył 100 lat, jednak zakład już wygrał, chociażby przez to, że jego domowy lekarz, z którym się założył, umarł, gdy jego pacjent ukończył 93 lata, ciesząc się na dodatek niezgorzszym zdrowiem. Jego nadzieje sięgają jeszcze wielu lat. Cała jego energja, skoncentrowana dotychczas na „robieniu” miliardów, obecnie jest skierowana na zupełnie coś innego: chce dotrzymać obietnicy swym bliskim i zadowolić swe ambicje.

(aj)

Wyniki konkursu

na popularne hasło radjowe

Kilka dni temu zakończyła się pierwsza faza konkursu na krótkie i popularne hasło radjowe, ogłoszonego miesiąc temu przez „Polskie Radio”. Z olbrzymiej liczby 65,623 nadesłanych hasel jury wybrało dziesięć najlepszych, zapraszając o gól radiosluchaczy do głosowania, które ustali kolejność nagród konkursowych w kwocie zł. 250. — I nagroda, zł. 150. — II nagroda i zł. 100. — III nagroda.

Hasła radjowe przeznaczone do finału konkursu są następujące:

1) Radio kształci, rad udziela, informuje, rozwesela; 2) Muzyka, odczyt, nowin — radio radością

NIEPOROZUMIENIE

Policjant „właścicielki” samochodu:

— Kiedy zobaczyłem auto wyskakujące zza rogu, pomyślałem sobie odradu: czterdzięci — Co pan sobie wyobraza — odpięra obrażona dama — tylko starzej.

rodziny; 3) Radio w progi — smutek w nogi; 4) Kto radja słucha — wzbogaca ducha; 5) Radio w dom — radość w dom; 6) Radio nie zbytek — radość pożytek; 7) Tak jak chleba, radja trzeba; 8) Na wszystkie troski radjo — lekarz boski; 9) Radio w izbie — świat na przyzbie; 10) Bez kieliszka i butelki radjo koi smutek wszelki.

Każdy radiosluchacz, pragnący wziąć udział w tem finalowym głosowaniu konkursowym winien przed dniem 20 października r. b. nadesłać pod adresem Detefon, Zielna 30, w Warszawie dziesięć wymienionych wyżej hasel, ułożonych w ten sposób, że najlepsze z nich znajdzie się na pierwszym miejscu itd. aż do dziesiątego. Wśród uczestników tego głosowania rozlosowanych została pięć nagród dodatkowych w wysokości 100 złotych — I nagroda, 50 złotych — II nagroda, 25 złotych — III nagroda, 15 zł. — IV nagroda i 10 zł. — V nagroda. (r)

Skończona pieśń

(Das Lied ist aus)

Areyfilm produkcji europejskiej z uroczą

Lianą Haid i Willi Forst'em

w którym dwie słynne pieśni „Frag nicht warum?” i „Adieu mein kleiner Gardeoffizier” — śpiewane są w języku niemieckim.

Głodem zwyciężył potężne imperjum. Szkoda, że nie znano na wojnie tej metody. Może przy jej zastosowaniu nie snułby się teraz — Żołnierz Nieznany — jako duch przeszłości. Ale na myśl o tem, jak na królewskim zebraniu w pałacu buckinghamskim panowie ministrowie naradzają się, którzy Gandhiego wepchną nieprzyjęte śniadanie, wybucha niepomahowanym ale bezgłośnym śmiechem.

Zmęczony wrażeniami i spacerem usiadł na ławce w ogrodzie. Jak tu cudownie. Nic się nie zmieniło: Drzewa i kwiaty prawie takie same, jak wówczas, gdy je żegnał; i niebo, i słońce a nawet parki czule do siebie przytulone. Wszystko to samo i niezmiennione w obliczu przyrody. Tam za parkanem ogrodu świat burzy się, kotłuje. Haussa! Baissa! Gandhi! Mandżuria! Rozbrojenie! Dozbrojenie! Bezrobocie! Tu — cisza, cudowny śpiew ptaków, miłość i odrodzenie. Rozprostowuje członki i poddaje się zbawczemu działaniu promieni jesiennego słońca.

Z zadumy wyrwał go szum,

przelatującego samolotu. Instynktownie przyjmuje pozycję obrony, padając na ziemię. Przechodnie uśmiechają się. Czego się boi? Przecież to nie wojna! Ale on nie ma zaufania. Wie, że szum ten zwiastuje niedaleki wybuch zrzucanej bomby. Jakoś nie wybucha, ale jest przekonany, że prędzej, czy później zaczną zrzucić. Już teraz spuszczone włotki mają posmak przyszłych bomb: „Wróg się zbroi, a ty?”

Wyszedł z ogrodu. Długi korowód zmęczonych, zsiadłych z głodu twarzy ciągnie ulicą. Pochód głodnych i bezrobotnych. Gandhi'owie z musu, a nie dla idei. Z ich pustych wnętrzności wypływają słowa pełne nienawiści i bólu. Patrzy i patrzy, aż z oczu wysypują się grochy perlistych łez. Z bólem odwraca się od tego piekielnego widowiska.

Idzie dalej. Spotkanego po drodze chłopczyka o jasnych jak lazur oczach pyta, coby chciał otrzymać. „Karabin” — odpowiada rezolutny małek. — Znak czasu.

Rezonuje: „Wojna nie skończyła się. Jak ukryte miny, w

najmniej spodziewanym miejscu i chwili, wybuchają, niszcząc wszystko dookoła, tak działają nadal zabójcze gazy, zatruwając wszystko i wszystkich jadem nienawiści. Miałem ofiarami na ołtarzu pokoju, miałem ostrzegawczymi pochodniami męczenników, staliśmy się źródłem, skąd się nienawiść i pragnienie odwetu czerpie”.

Wesołe odgłosy, tłoczących się zewsząd, przechodniów. Pojeździ toczyły się wozowojłkowe. Na ich twardych siedzeniach siedzieli smarkacze 13 — 14-letni ściskając w swych drobnych dłoniach ciężkie karabiny. Za wozami ciągnął długi sznur piechoty, potem znów armaty i tak bez końca.

Stał, patrzył. Wreszcie zmęczony monotonią tego obrazu, powłókł się ciężkimi krokami z powrotem na jasny plac i wszedł pod płytę wśród filarów. Ciekawsi towarzysze pytają o nowość. Macha ręką: — Nic nowego. Szykują nowych kandydatów na Nieznanego Żołnierza. Tam do licha! Wszędzie ta konkurencja!

Bard - brey.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 10.00 Transmisja nabożeństwa z Lwowa.
12.10 Płyty gramofonowe.
16.00 Płyty gramofonowe.
16.15 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).
16.30 Płyty gramofonowe.
16.40 „Współczesna Francja a Szopienia” — wygl. prof. dr. Teoduz Szeligowski.
17.00 Koncert.
18.00 Muzyka lekka i taneczna.
19.20 Komunikat Izby Przemysłowo - handlowej w Łodzi.
19.30 „Na widnokręgu”.
20.00 Skrzynka pocztowa techniczna.
20.15 Uroczysta akademja ku uczczeniu 88 rocznicy śmierci Fryderyka Szopiena.
22.45 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)
20.00 Koncert (Warjacje i figury Regera, Koncert wiolonczelowy Schumana, Symfonia D-dur Brahmsa.

Wrocław (325)
21.00 Recital wiolonczelowy (M. in. Sonatina Samaritaniego)

Stuttgart (360)
20.30 Tria smyczkowa A-moll Regera.

Strassburg (345)
20.45 Muzyka kameralna (Suita G-dur Presla, Kwartety smyczkowe d'Indy i Osulowa).

Sztokholm (435)
20.00 Opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana”.

Berg Münster (459)
20.00 Koncert (Symfonia D-dur Beethovena, Koncerty wiolonczelowe Lalo i Honeggera, Balero Ravela).

Praga (488)
20.30 Recital fortepianowy (M-twory Händla i Bacha).

KONCERT OCIEMNIANYCH I GLUCHONIEMYCH

Dzisiaj o godz. 17.00 audycja radiowa poświęcona jest występom wychowanków instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie. W skład programu wchodzi uwertura Moniuszki „Bajka”, prowadzona przez profesora Blaschkego, następnie szereg utworów na fortepian solowy w wykonaniu Sowińskiego, Butkiewicza i E. Morga. O celach i wynikach nauki muzyki w instytucie dla głuchoniemych i ociemniałych, oraz o tem do czego dojść może ociemniały wirtuoz — powie w słowie wstępem Jyr. St. Łopatto. (r)

AKADEMJA SZOPENOWSKA

Dzisiaj o godz. 20.15 z racji 88-jej rocznicy zgonu Szopiena odbędzie się w Filharmonji warszawskiej uroczysta akademja, którą transmitować będą rozgłośnie radjowe. Gen. K. Sosnkowski wypowie wstępne W programie oba koncerty Szopiena w wykonaniu prof. Zofji Babowiczowej i prof. Z. Drzewieckiego. Fantazja na temat polskie i polonez Es dur w interpretacji prof. Szwedowicza. Orkiestra dyryguje Grzegorz Fitelberg i Kamierz Wilkomirski. (r)

Wojownicze papierosy

W Niemczech wystawy sklepów z wyrobami tytoniowymi zawalane są pudełkami papierosów i cygar, na których obrazkowo przedstawiono historie wojen. Gatunki papierosów i cygar oznaczone są nazwami bojowymi np. „Szturm”, „Alarm”, „Dobosz”, „Pobudka”, „Front” etc, etc. Dodac należy, iż fabryka, która produkuje te papierosy i cygara należy do zwolennika Hitlera.

Wiadomości bieżące
Spis poborowych
rocznika 1912

Dziś w biurze wojskowo - policyjnym przy ul. Zawadzkiej 11 stała do spisu poborowi rocznika 1912 i 1909 oraz starszych, niemających uregulowanego stosunku do służby wojskowej, z terenu komisariatów III, o nazwiskach na litery J, K, i VIII, na litery W, Z, Ż.

Jutro stała do spisu poborowi z terenu III kom. o nazwiskach na litery L, Ł, M i z terenu IX komisariatów o nazwiskach na litery od A do F.

Ponowny pożar
w fabryce Kurca przy
ul. Cymera

W dniu wczorajszym około godz. 10 rano została zaalarmowana straż ogniowa do fabryki obróbki drzewa Wolfa Kurca przy ul. Cymera 12-14. Natchmiast na miejsce pożaru wyruszyli dwa oddziały straży, które po przybyciu stwierdziły, iż wskutek żarzenia się niedogaszonych zgłiszczy wybuchło ponownie pożar.

Po półgodzinnej akcji ogień całkowicie został ugaszony.

Należy zaznaczyć, że w dniu wczorajszym na miejsce pożaru przybyła komisja śledcza, która szczegółowo badała przyczyny wybuchu pożaru, którego pastwą, jak wiadomo, padła fabryka obróbki drzewa, mieszcząca się w parterowym budynku, kotłownia oraz drugie i trzecie piętro frontowego budynku, w którym mieściła się tkalnia, należąca również do W. Kurca. Według przeprowadzonego do chodzenia pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Śród egzempli
NOWY NUMER „EPOKI”.

Wyszedł nr. 3-ci tygodnika „EpoKa” i zawiera treść następującą:
Wydarzenia i dokumenty: Program „Partii Europejskiej”. Samo stanowienie narodów. Murzyn zrobił swoje. Wojna i pokój. Wielka strata. Dr. Eug. Pragierowa: Walka z bezrobociem. — Głos miljonów. — Wacław Rogowicz: Doseć tej pieśni ponurej. — Stefan Grostern: Odpowiedź dziennikarza. — Wielkie niebezpieczeństwo. — Jerzy Życiński: Apostołowie ekstazy. — Widz: Czerdzieści dwa stopnie. — Jadwiga Baranowska: „Czarne ghetto” O'Neille'a. — Tak było w średniowieczu. — Marja Milkiewiczowa: Powieść o „patiletce”. — Starzy i młodzi. — St. Gr.: Przegląd polityczny. — Alfred Wilceki: Przegląd gospodarczy. — Odpowiedzi redakcji.

„Towarówka” nie zdążyła uciec
Szczegóły katastrofy pod Widzewem

Jak już donosiliśmy, onegdajszego wieczoru wydarzyła się pod stacją Widzew katastrofa kolejowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą większej liczby ofiar w ludziach.

Obecnie dowiadujemy się dokładnych danych o przebiegu katastrofy.

Pociąg pociesny 3426 opuścił stację Łódź - Kaliska o godz. 8 min. 6, dążąc przez Kuluszki do Skarżyska, gdzie miał połączenie z pociągiem lwowskim. Prowadził go maszynista Tomasz Kępczyński.

Przed wjazdem na stację Widzew Kępczyński zwrócił uwagę, iż semafor u wjazdu jest zaopatrzony w sygnał koloru zielonego, co oznaczało, iż wjazd jest wolny.

Pociąg nie zatrzymywał się na stacji Widzew więc Kępczyński nie przyszedł, aby wjazd ze stacji mógł być zamknięty, jeżeli wjazd był otwarty. Tymczasem u wjazdu stacyjnego na semaforze widniała latarka czerwona, czego maszynista nie zauważył.

W chwili po minieciu wjazdu stacyjnego usłyszał Kępczyński

sygnały alarmowe jakiegoś pociągu, dążącego w tym samym kierunku, t. j. w stronę Kuluszek, na tym samym torze.

Jak się następnie okazało, o obrotach stacji Widzew manewrował pociąg towarowy, zbierający puste wagony, dla odstawienia ich do Kuluszek.

Pomocnik maszynisty pociągu towarowego, Mierzwia, słysząc sygnał pociągu pociesnego, mijającego stację Widzew, zorientował się, iż najwidoczniej „pociesny” pędzi w stronę Kuluszek, o czym powiadomił bezwzględnie maszynistę Kozarskiego. Ten pchnął lokomotywę na ostatni bieg i jednocześnie zaczął dawać rozpaczliwe sygnały alarmowe. Maszynista Kępczyński zorjetował się w sytuacji zapóźno. Dał on wprawdzie kontrparę, ale mimo to pociąg, zmniejszonym wprawdzie pędem, wpadł na ostatnie, puste wagony pociągu towarowego.

Wszystkie siedem wagonów towarowego pociągu spiętrzyło się na torze, zamykając drogę pociągowi pociesnemu. Lokomotywa pociągu towarowego wyskoczyła z

szynu, nie doznając żadnych uszkodzeń.

W pociągu pociesnym uszkodzeń doznała lokomotywa, pozatem zostały częściowo uszkodzone t. zw. brek, wagon pocztowy i jeden wagon osobowy, mieszany (III i II klasa).

Z wagonów pociągu osobowego wyleciały szyby, powodując mniejsze lub cięższe okaleczenia pasażerów, siedzących w pobliżu okien.

W wyniku wstępnych dochodzeń zatrzymano: zawiadowcę stacją Widzew, Jerzego Kurkiewicza, zwrotniczego Jana Pietrzaka i maszynistę Kępczyńskiego. Pierwszemu z nich zarzucano się, iż wiedząc o nadjeździe pociągu pociesznego, nie nakazał zamknięcia wjazdu na stacji, w obrębie której manewrował pociąg towarowy, drugiemu — że wiedząc również o zbliżaniu się pociągu pociesznego, nie poinformował o tem maszynisty pociągu towarowego, Kępczyńskiego zaś — opuszczenie stacji mimo, iż na semaforze wyjazdowym widniał sygnał, nakazujący zatrzymanie pociągu.

Zrabowali 4 złote
a stanę przed sądem
doraźnym

Onegdaj wieczorem ulicą Zgierską wracali do domu 44-letni Jan Gebel (Jasna 10) i 20-letni Jan Kuliński (Profesorska 9).

Przed domem przy ul. Zgierskiej nr. 100 zostali zatrzymani przez dwóch opryszków, którzy kategorycznie, grożąc użyciem noży, żądali wydania im pieniędzy.

Kuliński stawiał opór, wobec czego został parokrotnie pchnięty imieniem i upadł na ziemię. Przestraszony bezwzględnością napastników Gebel, pozwolił na zrewidowanie swych kieszeni. Rabusie zabrali 4 zł. 95 gr. i zbiegli.

Po odejściu napastników Gebel wszczął alarm. Przechodzący w pobliżu patrol policyjny zaalarmował pogotowie, które przewiozło Kulińskiego w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Jednocześnie władze policyjne podjęły obławę, przeszukując wszystkie lokale restauracyjne i kryjówki przestępców.

W rezultacie obydwóch sprawców napadu udało się zatrzymać. Okazali się nimi: 23-letni Józef Grzelak i 24-letni Bronisław Opasiak, pierwszy zamieszkały przy ul. Jasnej 4, drugi przy ul. Jasnej 9.

Rabusów osadzono w więzieniu. Bez względu na nikłą wysokość zrabowanej kwoty opryskom grozi sąd doraźny. (p)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. sztuka Pagnola „Marjusz”.

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych wiecz. satyryczna sztuka społeczna B. Szawa „Lichwa mieszkaniowa”.

„CYRULIK” W „JARZE”

Od dzisiaj rowka p. t. „Salatka jesienna” w wykonaniu nowego zespołu w składzie: Zofia Terne, Janiny Winiarskiej, Stanisława Belskiego, Stefana Łaskowskiego, Aleksandra Sucheckiego, zespołu Jag-Girls oraz występujących nadal Stanisława Wolińskiego i Niny Polakówny.

W obronie maltretowanej matki

córka śmiertelnie poraniła siekierą ojca-pijaka

Przy ul. Piwnej w domu nr. 38, od pewnego czasu zamieszkiwała rodzina Timów.

56-letni obecnie Rudolf Tim, bezrobotny tkacz, jest nałogowym alkoholiczkiem. Żona jego, 50-letnia Marja i 22-letnia córka Stanisława, pracują w fabryce, zarabiając na utrzymanie, lecz zabierał jeszcze kobietom pieniądze na wódkę, bijąc niejednokrotnie zarówno żonę, jak i córkę, która z mężem swym nie mieszkała.

W dniu wczorajszym Tim przyszedł do mieszkania „pod dobrą datą”. Odrzucając od znęcania się nad żoną, która uderzył kilkakrotnie jakimś tępym narzędziem, poczem chwycił za siekiere, a następnie, zmieniając widok zamiar usiłował żonę udusić.

Córka pijaka, chcąc pośpieszyć matce z pomocą, chwyciła poręczoną przez ojca siekiere i uderzyła nią Tim'a silnie w głowę.

Gdy pijak zalał się krwią i stracił przytomność, sprawczyni zamknęła drzwi na klucz i pośpieszyła do I komisariatu, gdzie oświadczyła, iż matka jest pewno nieżywa, bo udusił ją ojciec, zaś ona ojca zabiła aby matkę ratować.

Na miejsce tragicznego zajścia przybyły władze policyjne. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po przywróceniu Marii Tim do przytomności, pozostawił ją na miejscu, zaś Rudolf Tim w stanie agonii przewiózł do szpitala przy ul. Zagajnikowej. Stanisław Chmielewski, pod zarzutem usiłowania odcobójstwa osadzono w areszcie. (p)

Pieczeniarz



— Gdybym był mniej jadt, mógłbym o wiele łatwiej uniknąć!

OKULARY
KOMPASY
CYRKLE

PRZYBORY DO KREŚLENIA
SZKŁA POWIĘKSZAJĄCE

poleca w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych
MAGAZYN OPTYCZNY

SZYMON URBACH, Sp. z o. o.
PIOTRKOWSKA 33. TEL. 222-23

Premjery teatralne

„MARJUSZ”

Sztuka w 4 akt. M. Pagnola w Teatrze miejskim

Ponieważ posiadamy tendencje dopatrywania się w sztukach teatralnych symbolów, przeto skłonni jesteśmy również „Marjusza” potraktować w sposób analogiczny. Możliwe oczywiście analizować tę sztukę realizacyjnie. Ot pro prostu sympatyczny młodzieniec zapalał podświadomie wielką miłością do młodej, przystojnej dziewczyny. Ale jednocześnie jakaś nieodparta tęsknota za dalekimi krajami ciągnie go w podróż morską. W trakcie przygotowań do podróży jakby mimowoli zdobywał umiłowaną dziewczynę. Miłość i zaspokojenie erotyczne nie dają mu jednak spokoju. Bajkowe wyspy w egzotycznych krajach kusza nadal. Kobieta jest w życiu mężczyzny epizodem. Poczęła Fanny rozumie, że chłopiec ucieknie. Jeśli nawet chwilowo uda się go powstrzymać, to wyrwanie z gniazda po ślubie. Wobec tego woli ambitnie, a z honorem wyjść z przygody miłosnej i gra rolę tej, która odmawia zawierania ślubów małżeńskich, Marjusz oczywiście odjeżdża.

Taka jest fabuła i przebieg akcji. Ale można oczywiście podejść do całej historii Marjusza i Fanny z arsenałem symbolów. Ta podróż w dalekie kraje — c'est la vie. porywy młodzieńcze, tęsknota do niewiadomego jutra, poszukiwanie przygód, Fanny i miłość do niej — to znowu młodzieńskie zagłębienie się w małżeńskie konszary, gdzie „małżonka przytulona do małżonka”, „dwie dusze w jednym ciecie — flaki w niedzielę”. W młodym

Marjuszu bierze górę to młodzieńcze „ja”, uosobienie w postaci oberwańca portowego, który go do podróży kusci. Fanny, która tak tęskni do dobrobytu, do tego, by mieć służbę i robotnice, którymby można rozkazywać, a pozatem piękne stroje i wygodne mieszkanie — to właśnie ten młodzieński duch, ta personifikacja drugiego „ja” Marjusza, Fanny i Włóczęga toczy jakby w duszy Marjusza walkę o niego. Jeden zwycięża, druga z młodzieńską hipokryzją wycofuje się honorowo z awanturki miłosnej.

Tak, czy inaczej sztuka napisana jest interesująco, z wielką znajomością sceny, z należą do swady dialogowa. Trochę może w niektórych scenach przydługą, ale ani przez chwilę nie nudząca i nie nudna. Najbardziej udane jest podświetlenie domu budzenie się miłości dwójki, jeszcze napały dzieci w pierwszych dwóch aktach. Przydałyby się skrócenia reżyserskie w aktach pierwszym i trzecim.

Teatr miejski wystawił „Marjusza” doskonale. P. Jarocki jest nie zawodny, co zresztą już konstatawaliśmy po inauguracji. W „Marjuszu” dał znowu dwie przepiękne konstrukcje. Zarówno wnętrza haru portowego w Marsylii, jak i molo nad morzem w nocy — to dwa mistrzowskie pociągnięcia pedzla dekoratorskiego.

Sztukę wyreżyserował p. Szandler z wielką starannością, dając maksimum ożywienia akcji, na jakie pozwalają intencje autora.

Ciężar widowiska powinien spoczywać na wykonawcach ról Marjusza i Fanny. Młodzieżka p. Wasiutyńska uczyniła chwalebny wysiłek, za co należy jej się pochwała i sympatja. Widać, że czyni wszystko, aby wydać z siebie maksimum. Udała jej się też wyjść obronną ręką z pierwszych dwóch aktów. Natomiast we wszystkich momentach dramatycznych zbytnio operuje zewnętrznymi środkami ekspresji, w pierwszym rzędzie głosem. P. Bałcerzak popelnia ten

same błąd. Dlatego też sceny kulminacyjne są przez ta sympatycznego parę młodych artystów przekrzyżczane. Trochę więcej opanowania i przesunięcie ciężkości w kierunku kameralnym wyszłoby obu rolom na pożytek. Najlepszym tego dowodem jest trójka charakterystyczna - rezonerska pp. Zięcz, Winauer i Chojnacka. Grają powściągliwie, mówią spokojnie i bodaj dzięki temu ich właśnie role wysuwają się na pierwszy plan. Szczególnie p. Winauer jest w roli ojca Marjusza doskonały. P. Utnik gra rolę włóczęgi. Coprawda ma to być ów niespokojny duch, który Marjuszowi sen spędza z powiek. Ale ten skrzekot i szaleńczy chichot trzeba jednak uważać za wielką przesadę.

Całość jest widowiskiem bezspornie interesującym, pobudzającym do zastanowienia się nad odwiecznymi zagadnieniami duszy ludzkiej, a podanej w formie, pozwalającej na wchłanianie akcji z pełną satysfakcją. G. Was.

Kanadyjscy hokeiści przybędą do Polski

Jak się dowiadujemy, kanadyjska reprezentacja hokejowa ma przyjechać do Europy w styczniu i rozegrać cały szereg spotkań w różnych państwach. Istnieje także propozycja przyjazdu kanadyjczyków do Polski.

Oficjalnym otwarciem sezonu hokejowego w Polsce będą dwa międzynarodowe turnieje w Zakopanem (26 — 30 grudnia) i Krynicy (1 — 6 stycznia) przyczem zarząd PZHL pracuje obecnie nad zaangażowaniem zespołów zagranicznych.

Nowe władze Polskiego zw. bokserskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie Polskiego związku bokserskiego. Obradom przewodniczył p. Fogel z Warszawy. Przeprowadzone wybory nowego zarządu dały wyniki następujące: Prezes p. Baranowski (ponownie), wiceprezesi pp.: Zajądlie i Otlewski, sekretarz p. Kamiński, skarbnik, p. Mrozkiewicz, kronikarz, p. Kukowski, gospodarz, p. Derda, komisja sędziowska p. Lange, komisja sportowa p. Ermanowicz, kpt. sport. p. Kościelski, komisja rewizyjna pp.: Bilewicz, Rybaczek, Płochocki.

Ważniejszych uchwał postanowiono po dłuższych debatach przyjąć 2 proc. opłat od zawodów bokserkich na rzecz PZB.

Walne zebranie podokręgu ŁOZLA

W sobotę odbyło się zebranie tomaszowskiego podokręgu ŁOZLA w obecności delegatów z Łodzi. Podokręg tomaszowski liczy obecnie 5 klubów zrzeszonych. Przeprowadzono wybory nowego zarządu, przyczem prezesem został p. Tadeusz Ouderko, zaś wiceprezesem p. Guziński.

Nowy zarząd Strzeleckiego K.S.-u

Odbyło się walne zebranie Strzeleckiego K. S., na którym został wybrany następujący nowy zarząd: Prezes ppk. dypl. Switalski, 1-szy wicepr. mjr. Marszałek, 2-gi wicepr. dyr. Matysek, sekretarze: rotm. Gałachcin i p. Dowbór, skarbnik kpt. Frankiewicz, gospodarz p. Preiss, komisja rewizyjna pp. insp. pol. Elseer - Niedzielski, por. Woskiewicz i por. em. Kwapien, zastępcy: inż. Czaowski i insp. szkolny Dobrowolski.

O wejście do klasy B

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi na boisku DOK pierwszy mecz międzygrupowy o wejście do klasy A. Huragan — Sztern, który zakończył się wysokim zwycięstwem Huraganu w stosunku 5:1.

Leaderzy przegrywają

Pogrom Polonii w Krakowie-- Czarni remisują z Wisłą-- Warta sięga po tytuł mistrza Polski

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła szereg dalszych wyników, z których przedewszystkiem na specjalną uwagę zasługują porażki dotychczasowych leaderów tabeli Cracovii i Pogoni. Porażki te mogłyby ktoś nazwać niespodziankami, my jednak ich za takie nie uważamy. —

Przegranej Cracovii, w dodatku osłabionej brakiem Chruścińskiego, należało oczekiwać zwłaszcza, iż grający na własnym boisku ŁKS, wykazuje ku schyłkowi sezonu znaczną poprawę formy. Cracovia mimo to utrzymała nadal pierwszą lokatę.

Tak samo doskonała forma Warty wykazywana na ostatnich meczach upoważniała do przypuszczenia, iż i ona wyjdzie zwycięsko ze zmagania z lwowianami. Charakterystyczne, iż żadnemu pretendenci do mistrzostwa nie stała się większa krzywda: obydwaj przegrali po 1:4.

Spodziewana była również porażka Legji. Tak się też stało w rzeczywistości. Wynik ten wyeliminował Legję z dalszego ubiegania się o tytuł mistrza i rolę drużyny wojskowej objęła nagle Warta. Poznańscy dokazują ostatnio cudów i awansowali już na drugie miejsce. Obecnie nawet tytuł mistrza nie jest dla niej wykluczony, gdyż Cracovia może potknąć się na Legji i z równym powodzeniem przegrać mecz z Wartą, przyczem losy spotkania Pogoni z Wisłą i Garbarnią mogą być dla Warty pomyślne w tym sensie, że lwowianie stracą punkty.

Podzielili się punktami Warszawianka i 22 p. p.; a więc nie rozegrana porażka wtóry. Tak samo jeden punkt udało się wywalczyć Czarnym na Wisłę, podczas gdy trzeci kandydat do spadku, Polonia, poniósł katastrofalną porażkę w Krakowie, dzięki czemu znalazł się znów na ostatnim miejscu.

Jak widzimy wyniki niedzielne absolutnie nie wyjaśniły sytuacji ani w górze, ani też w dole tabeli. Obydwie zagadki czekają jeszcze jakiś czas na swe rozwiązanie. Dziś stało się wiadomem, iż przed spadkiem chroni już nawet 17 punktów, tyle bowiem nie zdołają

zdobyć Czarni w najlepszym nawet wypadku.

Ze zmian zaszytych w tabeli, obok wysunięcia się Warty na drugie miejsce, zanotować należy awans ŁKS-u na czwartą lokatę, Garbarnię na siódmą, a więc na miejsce zajmowane dotychczas przez Wisłę, wreszcie spadek Polonii. Tak zakończył się najpracowitszy dla ligowców dzień w sezonie.

Tabela gier ligowych

1. Cracovia	26	19	51:27
2. Warta	25	20	53:35
3. Pogoń	24	19	29:20
4. ŁKS.	22	19	40:25
5. Legja	21	19	33:21

6. Ruch	20	19	30:25
7. Garbarnia	18	19	36:33
8. Wisła	18	18	32:36
9. Warszawian.	16	18	21:41
10. 22 p. p.	13	18	27:42
11. Czarni	12	20	17:40
12. Polonia	11	18	22:46

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę kalendarzyk zawodów o mistrzostwo ligi przewiduje dalszych pięć spotkań, które posiadają niezwykle ważne znaczenie, to też wyniki ich będą oczekiwanymi z wielką niecierpliwością.

Do tych w pierwszym rzę-

Legja pierwszą finalistką

w grach o wejście do ligi

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze dwa mecze o wejście do ligi a mianowicie:

LEGJA (Poznań) 1 P. P. LEGJONÓW 1:0 (0:0).

Mecz wczorajszy o wejście do ligi był niezwykle ciekawy ze względu na ofiarą grę obydwuch zespołów. Pierwsza połowa mijła bezbramkowo. Obie drużyny często mają dogodne pozycje, których nie wykorzystują. Po przerwie udaje się Legji strzelić jedyną bramkę meczu przez Klimkiewicza i zyskać

w ten sposób dwa punkty. Sędziował p. Laskowski.

PODGÓRZE — POLONIA (Przemysł) 1:0 (1:0).

KRAKÓW. — Podgórze było drużyną nieco szybszą i bardziej zaawansowaną technicznie, dlatego miało więcej z gry. Decydującą bramką dla gospodarzy pada w pierwszej połowie meczu przez Grudę. Od większej porażki chroni gości szczęśliwa gra ich tyłów. Sędziował p. Hausman.

Isohollo-Kusociński

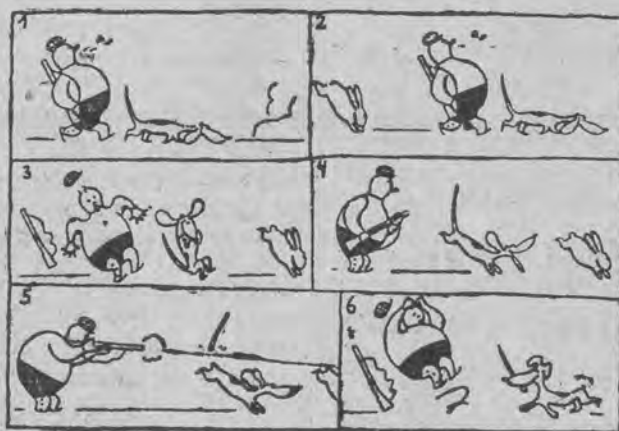
Bieg na 5 klm. odłożony do wtorku

WARSZWA, 16.10. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — Zapowiedziane na dzień wczorajszy dokończenie zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych przez K. S. Warszawiankę z udziałem Kusocińskiego i Isohollo zostały wskutek ulewnej deszczu odwołane.

Zawody te dokończone zostaną we wtorek, przyczem poza startem

Walasiewiczówny na 200 mtr. przeciwko sztafecie 4x50 m. i ataku Maszewskiego w biegu 300 mtr. na rekord Polski odbędzie się również spotkanie Isohollo — Kusociński na 5 klm. Ponadto Walasiewiczówna zaatakuję rekord Polski w biegu na 800 mtr., należący do Kłosówny, a wynoszący 2:27.

Niezwykłe przygody



amatora - myśliwego na polowaniu na „dzikiego zwierza“.

Jedyny film, który w tym sezonie sprowadzony został z Rosji Sowieckiej do Polski i został wreszcie ocenzurowany—to

Miłość Dońskiego Kozaka

(Tichij Don)

realizacji IWANA PRAWOWA

Od jutra w kinie „PALACE“



Do nabycia we wszystkich księgarniach

dzie zaliczyć należy mecz Cracovii z Wartą, który odbędzie się w Krakowie, oraz Pogoni z Garbarnią przypadający na Lwów. Ciekawy ze względu na Czarnych będzie wynik warszawskiego meczu Polonia — Ruch, oraz w Siedlcach 22 p. p. — Wisła.

Piąty mecz rozegrany zostanie w Łodzi. ŁKS. zakończy sezon spotkań ligowych w Łodzi meczem z Warszawianką.

Mecze ligowe w kraju

W dniu wczorajszym odbyły się w kraju następujące mecze ligowe:

WARTA — POGOŃ 4:1 (1:0)

POZNAŃ. — Warta uzyskała tak wysokie zwycięstwo dzięki szybkiej i skutecznej grze w pierwszej połowie meczu. Zresztą cały atak gospodarzy grał b. dobrze, stwarzając co chwilę niebezpieczną sytuację pod bramką Pogoni i zasypując ją strzałami. W rezultacie Warta strzela cztery bramki przez Kryśkiewicza, Szerfkego, Kniolę i Nowackiego. Po przerwie Pogoń pomimo wysiłków i ambitnej gry zdobyła tylko jedną bramkę przez Matiasa. Sędziował p. Raettig z Łodzi. Widzów 7.000.

RUCH — LEGJA 1:0 (1:0).

WIELKIE HAJDUKI. — Obie drużyny grały b. ostro, przyczem Ruch dopingowany przez licznych zwolenników w pierwszej połowie zyskuje jedyną bramkę ze strzału Badury. Po przerwie sytuacja zmienia się na korzyść wojskowych. Ruch gra teraz w dziesiątkę, gdyż Zarzycki uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania ręki i musiał opuścić boisko. Pomimo to miejscowym udaje się utrzymać wynik 1:0 i zdobyć dwa cenne punkty. Sędziował p. Mazur, Widzów 2.000.

WARSZAWIANKA — 22 P. P. 2:2 (2:1).

WARSZAWA. — Rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie mecz ligowy między Warszawianką a 22 p. p. przyniósł wynik remisowy 2:2 (2:1). W pierwszym okresie gry Warszawianka ma przewagę i już w 7 minucie zdobywa prowadzenie przez Pliszka, by w kilka minut później zdobyć drugą bramkę przez Królewickiego. Stopniowo gra się wyrównuje i w 17 minucie siedlczanie strzelają bramkę przez Sadalskiego. Po przerwie wyrównującą bramkę dla 22 pp. strzela w 25 min. Biegański. Sędziował dr. Lustgarten, Widz. 3.000.

CZARNI — WISŁA 2:2 1:1.

LWÓW. — Mecz ciekawy ze względu na zmieniające się często sytuacje i szale zwycięstwa. Prowadzenie dla Wisły zdobywa Artur jednak Chmielowski wyrównuje. Po zmianie stron Żurkowski zdobywa dla miejscowych drugą bramkę, lecz Wisła znów wyrównuje przez Kisielnińskiego i mecz kończy się wynikiem remisowym 2:2. Sędzia p. Drożdż.

GARBARNIA — POLONJA 6:1.

KRAKÓW. — Garbarnia okazała się drużyną znacznie lepszą i przez cały czas meczu nie wypuszczała inicjatywy, zwyciężając z łatwością w wysokim stosunku. Bramki zdobyli: Riesner 2, Smoczek 3, Pazurek.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„LUNA”

Początek o godz. 4-ej po poł. w soboty, niedz. i święta o 12.

Dziś i dni następnych! Dawno oczekiwany, wspaniały film p. t. Liljanka chce się rozwieść...

Muzyka Jana Gilberta. Reż. Wilhelma Thiele. W rol. gł. Liljan Harvey i Henri Garat.
Nadprogram: Aktualności krajowe, tygodnik Fox'a oraz komedia kreskowa.
Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne do odwołania.

CZARY

Dziś i dni następnych!

„Billy The Kid”

I. — Dramat sensacyjny realizacji mistrza reżyserów KING VIDORA
W rol. główn. Wallace Beery oraz Slim (KAROL DANE)
II. — Niebywała komedia p. t. **Złe skutki dobrego wynalazku** z udz. niezrówn. „Wesołej Bandy”
Początek seansów o 4, w soboty i niedziele o g. 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

PALACE

Dziś poraz ostatni!

Cudowna wiedeńska komedia „STUDENT ZEBRAK”

Karola Millöckera
Nadprogram: Najnowsze aktualności dźwiękowe Foxa. — Początek seansów o godz. 4 pp.

LKS. - Cracovia 4:1 (1:1)

Kto przyjedzie do Łodzi, ten przegrywa

Cracovia doznała takiego samego przyjęcia w Łodzi, jak i Pogoń. Przegrana jej jest nawet wyższa cyfrowo, choć jako przeciwnik krakowski zespół był znacznie groźniejszy i niebezpieczniejszy od lwowskiego. —

Zaczęło się dla Cracovii bardzo dobrze. Rychło przewyciężono pierwszą treść i rozpoczęto pięknie posuwać się naprzód. Coprawda wszystkie ataki rozбивały się ustawicznie

Aktualja sportowe

TURYŚCI — HAKOAH 2:0 (2:0)
W sobotę w meczu towarzyskim Turyści pokonali Hakoah w stosunku 2:0. Bramki zdobyli: Klimczak i Królasik po 1. Sędziował p. Jędraszczak.

BIEG NAPRZEŁAJ POLICJI.

W dniu wczorajszym odbył się w parku 3 Maja bieg naprzelaj na dystansie 5 klm. dla klubów polowych województwa łódzkiego. Na starcie stanęło 14 zawodników, przyczem wszyscy przybyli do mety. Zwyciężył Krasowski (PKS Sieradz) w czasie 20 min. 50 sek. przed Dłużniakiem (PKS Sieradz) 20,55 i Rychterem (PKS Łódź) 21,20. Bieg powyższy został rozegrany jako próba do państwowej odznaki sportowej. Wszyscy zawodnicy użytkali przepisowe minimum (poniżej 24 min.).

MECZE PIŁKARSKIE W KRAJU.

Rozegrane w dniu wczorajszym mecze piłkarskie na Śląsku, przyniosły wyniki następujące:
06 Katowice — Słowak 4:1, IFC — Orzeł 5:4, Chorzów — Am. Kl. Sp. 2:1.
W Warszawie bawiła Unja z Lublina, gdzie zwyciężyła kombinowany zespół, złożony z graczy tutejszej Makabi i Gwiazdy w stosunku 3:2 (2:0).

NOWY REKORD W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

W dniu wczorajszym zawodnik Legii warszawskiej, Nalewański, ustanowił nowy rekord Polski w wadze piórkowej w podnoszeniu ciężarów, osiągając w wyciskaniu obręcz 85 klg.

NOKEIŚCI NIEMIECCY W POZNANIU.

W Poznaniu bawiła wczoraj niemiecka drużyna hokeju ziemnego „Hockey Club Breslau”, która w meczu towarzyskim z tutejszymi Czarnymi pokonała ich w stosunku 3:1 (0:0).

na doskonale grającym Karasiaku, który sam jeden dawał sobie radę z całą trójką napastników i dzielnie wspomagał Galeckiego nadal jeszcze niedysponowanego.

Dobrze było pracować za dwóch, lecz pracy za trzech nie mógł podołać nawet Karasiak, to też gdy Jańczyk fatalnie skrewił, nie mogło być mowy o obronieniu bramki, którą spokojnie strzelił Ciszewski, podsuwając się niemal do samej linii bramkowej. Dostała się Jańczykowi za ten błąd, Galecja dogadywała mu tam bez przerwy i zapewne nieborak nie raz musiał się zacerwieńnić. Poprawił się jednak nadzwyczajnie w drugiej części meczu. —

Gdy w 33 minucie padła bramka dla Cracovii rozpoczęła się wielka jej przewaga. — Długo LKS. nie mógł oswojzić się z tego niezbyt przyjemnego uścisku, wreszcie na dwie minuty przed końcem w niemal identyczny sposób, po nadzwyczaj silnym strzale Króla, piłkę dobił do siatki Durka. Do przerwy 1:1.

Po zmianie stron LKS, jakby z nowymi siłami przystąpił do gry. Rozpoczęły się świetne i szybkie ataki, które natrafiły na dziwnie słaby opór. Okazało się, iż ciągle ataki tak wyczerpały pomoc i obronę gości grające na śliskim terenie w pierwszej połowie, że teraz nie starczyło się nawet na defensywę. Środkowy pomocnik Cracovii spuścił kompletnie. Ostatkiem sił gonił Seichter, który na dobitkę zlego już w 4 minucie zawinia rzut karny. Strzela go pewnie Sowiak. Rezultat podwyższa w 10 minucie Herbs-

treich, bijąc głową nieuchronnie do rzucie z rogu.

Dalszych dwóch bramek nie uznaje sędzia rzekomo z powodu spalonego, jak również i rzutu karnego za widoczną rękę pajaka. Piłkę wyciągnięto przed linię i zdecydowano, że ma to być rzut wolny. Strzelił go Durka w aut. Ostatnią bramkę dla LKS. zdobywa Sowiak, z podania Herbstreicha. Cracovia próbuje atakować, lecz niema sił. Mecz był bardzo interesujący i chwilami gra na wysokim poziomie. Dobrze grał w pierwszej części zawodów atak. Wyróżnili się: Ciszewski, Malezyk, Kubiński i Mysiak.

W LKS. doskonale grał niezawodny Karasiak, obok Welnika i Sowiaka. Miał bronie szczęśliwie a pozerstwa nie wzbudził się. Król nie miał szczęścia w strzałach. Nie miał LKS. szczęścia i do sędzię, gdyż p. Wardęszkiewicz bojąc się by nie podejrzewano go, broń Boże, o pewne sympatię dla swego klubu, w kilku wypadkach prosto skrzywdził go. Przy innym arbitrze wynik cyfrowy mógłby być dla L. K. S. nawet lepszy. Pozatem sędziował on bardzo dobrze.

Składy drużyn. Cracovia: Otfinowski, Lasota, Pajak, Seichert, Kwieciński, Mysiak, Kubiński, Zieliński, Malezyk, Ciszewski, Szperling.

LKS.: Milla, Karasiak, Galecki, Pegza, Welnic, Jańczyk, Durka, Herbstreich, Tadeusiewicz, Sowiak, Król.

Widzów 2 tysiące.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

UWADZE P. P. ADWOKATÓW

Przepisywanie na maszynie rosyjskiej oraz tłumaczenia aktów rosyjskich szybko i sumiennie wykonywa biuro

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA 89, tel. 223-38

Pięciolecie klubu IKP.

Rewja sportowa podczas ulewnego deszczu

W dniu wczorajszym klub sportowy IKP obchodził pięciolecie swego istnienia, z której to okazji została zorganizowana na boisku przy ul. Ogrodowej wielka rewja sportowa. Rewja odbyła się w fatalnych warunkach atmosferycznych podczas ulewnego deszczu, co wpłynęło b. ujemnie na poziom zawodów i uzyskane wyniki.

W piłce koszykowej między mistrzem a wicemistrzem Polski — IKP — AZS z Poznania zwyciężyły łodzianki w stosunku 8:2 (2:0).

W meczu futbolowym między SKS a IKP zwyciężył nieznacznie SKS w stosunku 3:2 (1:0).

W zawodach bokseckich odbyły się walki następujących par: Białycki (IKP) — Zieliński (Zjedn.) — wyik remisowy, Leszczyński (IKP) — Michalak (Zjedn.) niezna-

czne zwycięstwo lepszemu technicznie Leszczyńskiemu. Taborek (IKP) już w 2 m. 34 sek. znokautował Pawlaka (Zjedn.).

W konkurencjach lekkoatletycznych wyniki były następujące:

Bieg 100 mtr. 1) Puszka (IKP) 11,7 sek. przed Brajerem (Zjedn.). 800 mtr. 1) Starosta (Zjedn.) 2,05,8 przed Koloszczykiem (Zjedn.); tyczką: 1) Kucharski (IKP) 2,90 mtr. przed Bystrym (Zjedn.) 2,70; skok w dal: 1) Bystry (Zjedn.) 6,04 m. przed Szefferem (KE) 6,01 m.; kula: 1) Rosław (Zjedn.) 11,74 m. przed Kupieckim (G).

Po zawodach odbyła się w lokalu klubu herbatka, na której odbyło się wręczenie nagród zawodnikom i honorowych dyplomów zasłużonym działaczom klubowym.

Makabi awansuje do kl. A

TOMASZÓW, 16.10. (Tel. własny „Głosu Porannego”). — W dniu wczorajszym odbył się w Tomaszowie decydujący mecz o wejście do A klasy między tamtejszą Lechią a łódzką Makabi. Mecz ten wzbudził niebywale dotychczas w Tomaszowie zainteresowanie i zgromadził ok. 2000 widzów.

Spotkanie, po niezwykle żarzącej i emocjonującej walce, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, dzięki któremu Makabi utrzymała się na pierwszym miejscu tabeli, mając o jeden punkt więcej od Lechji.

W pierwszej połowie Lechia dopingowana przez swoich licznych zwolenników gra niezwykle ofiarnie i zdobywa dwie bramki, podczas gdy tuż przed przerwą Makabi udaje się zrewanżować pierwszą bramką, zdobytą przez Frenkła. Po przerwie obopólne wysiłki drużyn spelzają na niczem, przyczem

Lechia stara się utrzymać wynik.

Dopiero na 4 minuty przed końcem Basu zdobywa wyrównanie, mdlejąc z nadmiaru wzruszenia. Sędziował p. Marczewski. Po meczu kilku graczy Makabi zostało nobitych.

Widzew przegrywa i remisuje w Warszawie

W sobotę i niedzielę bawiła w Warszawie drużyna piłkarska łódzkiego Widzewa, która rozegrała dwa spotkania towarzyskie. W sobotę przeciwnikiem łodzian był mistrz robotniczych klubów Warszawy — Znicz (Pruszków). Po żarzącej walce Widzew doznał dotkliwej porażki w stosunku 1:5 (0:2). Drugiego dnia Widzew zmierzył się z Skra, uzyskując wynik remisowy 3:2 (2:0). W pierwszej połowie łodzianie znacznie przeważali, lecz w drugiej opadli na siłach.

Płótno bez końca

— To zabzdany! Długo jeszcze ta procesja trwać będzie!

Dźwiękowy Kino-teatr „CAPITOL”

Dziś rewelacyjna premiera!

Początek w dni powszednie o g. 4.30
w soboty i niedziele o godz. 1-ej.

● Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! ●



Teatr rewji JAR

Kilińskiego 124 tel. 215-15
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Nowy zespół. Nowy program.

Dziś premiera

wspaniałej rewji humoru p. t.

Zofja Terne, Janina Winiarska, Stanisław Belski, Stefan Laskowski, Aleksander Sucheicki, Stanisław Woliński i Nina Polakówna i powiększony zespół baletowy.

Codziennie 2 przedst. o 8 i 10 wiecz., w sob., niedz. i święta o 6, 8 i 10 w.

Ceny miejsc najniższe od 75 gr. do 3 zł.

SALATKA JESIENNA

Humor, śpiew, taniec i satyrę prezentują:

Dźwiękowy Kino-Teatr „CORSO”

Zielona 2 i 4

CENY MIEJSC POPULARNE.

Pocz. codz. o 12 w poł.

ANONS! Następny program:

KEN MAYNARD

Dziś premiera!

— I. —

Lewy i S-ka

Wspaniały komedjodramat w 8 akt. — W rol. gł.

Mary Glory i Lucien Baroux.

Poraz pierwszy w Łodzi!

— II. —

Walka o djamenty

Sensacyjny dramat z dzikiego Zachodu w 8 akt.

W roli gł. **Tom Tyler** i **Lotus Thompson**

Nadprogram: Farsa i aktualność.

KINOTEATR

MIMOZA

KILINSKIEGO Nr. 178

Ostatnie 2 dni!

Paramount ma zaszczyt przedstawić

MAURICE CHEVALIERA

w filmie:

WESOŁY PORUCZNIK

W pozostałych rolach:

Claudette Colbert, Ch. Ruggles i Miriam Hopkins.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.

Początek w dni powsz. o g. 4, w sob.

o g. 3, w niedziele i święta o g. 2.

Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program:

Brygida Helm w obrazie „**GLORIA**”

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

PIOTRKOWSKA 50, TEL. 121-36

Dr. med.

St. PRAPORT

GINEKOLOG-UROLOG

Choroby kobiece i dróg moczowych

przeprowadził się

na ul. Gdańską 93

tel. 208-95

przyjmuje od 4—7 po poł.

KOMPLET freblowski przed i po połudn. wraz z początkowym nauucaniem przyjmuje dzieci od lat 3 Cegielniana 53 fr. I p. m. t.

2729—3

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowozagraniczna, marki „John” oka, szynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

RESTAURACJA i bufet do oddania w dzierżawę na dogodnych warunkach. Oferty przyjmuje zarząd Ogniska Oficerskiego, ul. Św. Józefa nr. 2, między godz. 16—18 do dnia 20.10.32 r. 2711—9

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, lokale handlowe, biurowe i fabryczne poleca biuro „Lokum”, Piotrkowska 79, front II piętro.

DOSKONAŁE

PACZKI po 20 gr.

POLECA CUKIERNIA

„**ŹRÓDŁO**”

UL. PRZEJAZD 1. — TEL. 209-87 i 133-72
wł. Z. GOMOLIŃSKI.

KUPCY

którzy polecają swoje towary

w „**GŁOSIE PORANNYM**”

nie znają
zmniejszenia
obrotów

Ogłoszenia drobne

NIEMKA (Reichsdeutsche) udziela konwersacji, gramatyki i zapewnia szybkie postępy po cenach niskich. Główna 41. II front. m. 9. Tel. 143-84, godz. 12—2. 2730—3

BERTA ICEKSOHN. Nauczycielka muzyki, zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udziela lekcji gry fortepianowej. Zgłoszenia: Piłsudskiego 76, m. 16, między 7—8 wiecz. 2752—2

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.80, za odnośniami — 4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia sa wiersz milimetry 1-aspalowy (strona 5 aspal): 1-aza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 aspal) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sęcżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor Eugeniusz Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”. Wydawcą sa. z oż. edn.: Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101